

Kochanowski, Jerzy

Od Dźwiny do Dniestru. Działalność Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie 1921-1922

Przegląd Historyczny 85/1-2, 59-74

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Od Dźwiny do Dniestru. Działalność Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie 1921-1922

Rozejm zawarty jesienią 1920 roku zakończył tylko pewien etap walki o wschodnią granicę II Rzeczypospolitej. Zanim licząca dokładnie 1412,12 km „granica ryska” uzyskała swój ostateczny kształt, wyznaczony przez 2290 par słupów i kopców i 14 marca 1923 zatwierdzony przez Konferencję Ambasadorów, potrzeba było paroletniej, żmudnej, ale ciekawej i nieraz dramatycznej pracy Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie¹.

12 października 1920 w ryskim „Pałacu Czarnogłowców” podpisano umowę o preliminarzach pokojowych i rozejmie, wstępnie określającą przebieg linii granicznej, z zastrzeżeniem że „szczegółowe wyznaczenie i przeprowadzenie na miejscu powyższej granicy państwowej oraz ustawienie znaków granicznych należy do specjalnej mieszanej komisji granicznej, która powołana będzie natychmiast po ratyfikacji umowy niniejszej”².

Kompromisowa linia graniczna wzbudzała obustronne kontrowersje. „Granice, które Polska zaproponowała, są czystą aneksją” — mówił Joffe³. Z drugiej zaś strony warto zacytować skierowany do przewodniczącego polskiej delegacji na konferencję pokojową, Jana Dąbskiego, list Władysława Studnickiego, wyra-

¹ O działalności MKG pisał Leon Wasilewski, którego artykuł *Wschodnia granica Polski* ukazał się kilkakrotnie, m.in. w „Bellonie” t. XVII, z. 2 i „Miesięczniku Statystycznym” t. VI, 1923, z. 8. Zob. również J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza. Rokowania. Traktat, Komisje mieszane*, Warszawa 1985, s. 122-126. Odtwarzając dzieje MKG korzystałem głównie z akt Leona Wasilewskiego przechowywanych w warszawskim Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Delegacji Polskiej MKG, znajdującego się w moskiewskim Centrie Chranienija Istoricesko-Dokumentalnych Kolekcji [dalej: CChI-DK]. Nie udało mi się dotrzeć do materiałów radzieckich, co jednak charakterystyczne, historycy radzieccy, pisząc o MKG, opierali się głównie na źródłach polskich. Zob. P. N. Olszanski, *Riżskij dogowor i razwities sowietsko-polskich otnoszenij 1921-1924 gg.*, Moskwa 1974, s. 20-28.

W artykule skupiłem się na politycznej działalności MKG, mniejszą uwagę poświęcając technice prac delimitacyjnych. Pomiąłem również udokumentowane spory wokół przebiegu granicy, toczone w czasie rokowań ryskich. Zob. m.in. J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931; J. Kumaniecki, op. cit.; P. N. Olszanski, op. cit.; S. Grabski, *Pamiętniki t. II*, Warszawa 1989.

² *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich t. III*, Warszawa 1964, s. 467.

³ J. Dąbski, op. cit., s. 118.

zający wcale nie odosobnioną opinię: „Jedynie idealną granicą byłaby: Dniepr od Prypeci do Orszy, na północy Dźwina aż do Witebska. Możliwą byłaby granica: Dniepr od Prypeci do Berezyny, Berezyna, Uła i Dźwina. — — Należy przedstawić stronie przeciwnej, że Polska posiadając wyżej wskazane granice, będzie terytorialnie syta, pochłonięta zagospodarowywaniem wschodu i wielkimi inwestycjami. Celem polityki polskiej stanie się utrzymywanie pokoju na wschodzie, a więc konserwowanie tego rządu, który da jej te terytorialne ustępstwa.

Za terytorialne ustępstwa wyżej wskazane można wyrzec się wszelkich sum złota, a nawet przyjąć zobowiązanie w udziale w długach rosyjskich. Panie Janie, jeżeli uda się Panu naprawić błędy konferencji pokojowej ryskiej i osiągnąć dla Polski wskazane wyżej granice, to nikt nie będzie pytał, czy miał Pan pełnomocnictwo, a nawet jeżeli będzie wiadomo, że postąpił Pan wbrew pełnomocnictwom, tym bardziej Pana za wielkiego męża stanu uznają”⁴.

Rozbieżności wyraźnie wpływały na działalność Komisji Terytorialnej, która „aż do ostatnich dni rokowań niewiele miała roboty. Ustalenie i opisanie linii granicznej zależało bowiem od przyjęcia lub odrzucenia przez delegację bolszewicką poprawek linii granicznej, przesuwających granice w niektórych punktach bardziej na wschód, zaproponowanych zaraz u wstępu rokowań przez Dąbskiego, zgodnie z żądaniami sfer wojskowych i zainteresowanych ministerstw. Decyzję w tej sprawie, na której Dąbskiemu szczególnie zależało, Joffe rozmyślnie odwlekał, pragnąc mieć w niej środek nacisku na delegację polską w innych sprawach. Komisja terytorialna nie mogła więc przystąpić do właściwej pracy, która zwała się na nią dopiero w ostatnich dniach przed podpisaniem traktatu”⁵. O ile prace nad linią graniczną odłożono praktycznie do ostatniej chwili, to zasady organizacyjne komisji granicznych opracowano — przynajmniej ze strony polskiej — już w połowie grudnia 1920 roku. Wtedy też był gotowy do podpisu dokument w sprawie jej utworzenia i zakresu działania⁶. „Protokół dodatkowy w przedmiocie wykonania artykułu I-go Umowy o Przedwstępnych Warunkach Pokoju”, normujący działalność komisji podpisano jednakże dopiero 24 lutego 1921. Określał on zasady wytyczania granicy, pomoce ku temu służące (mapy, plany, środki techniczne), skład osobowy, zobowiązania stron. Do Mieszanej Komisji Granicznej (MKG) mieli wchodzić w równej liczbie przedstawiciele Polski z jednej oraz Rosji i Ukrainy z drugiej strony (pominięto natomiast reprezentację Białorusi, ostatecznie uczestniczącej jednak w pracach delimitacyjnych). Przewidywano podzielenie granicy na odcinki (nie precyzując jeszcze ich liczby), dla każdego z których miano wyznaczyć specjalne podkomisje. Na miejsce urzędowania Komisji Głównych w czasie czynności wstępnych wytypowano Mińsk, następne miejscowości miały zależeć od toku prac. Zarysowano tylko — co się później negatywnie odbiło na postępie działań — sposób postępowania w wypadkach spornych, tak geograficznych, jak narodowościowych. MKG miała zostać powołana niezwłocznie, a do „przeprowadzenia na miejscu granicy oraz ustawienia znaków granicznych winna ona przystąpić natychmiast po

⁴ AAN, Akta L. Wasilewskiego, t. 47, k. 191. Zob. również: *Konferencja Ryska a nasza granica wschodnia*, Warszawa 1920; A. L e d n i c k i, *Nasza polityka wschodnia*, Warszawa 1922.

⁵ A. Ł a d o ś, *Wasilewski w rokowaniach ryskich (wspomnienia osobiste)*, „Niepodległość” t. XVI, 1937, s. 243.

⁶ J. D a b s k i, op. cit., s. 152.

szczegółowym ustaleniu opisanie granicy państwowej”. Protokół nie podlegał ratyfikacji i uprawomocnił się z chwilą podpisania. Widniały pod nim podpisy: ze strony rosyjsko-ukraińskiej — Adolfa Joffego, Jakuba Haneckiego, Emanuela Kwiringa i Leonida Oboleńskiego, z polskiej — Jana Dąbskiego, Stanisława Kauzika, Edwarda Lechowicza, Henryka Alberta i Leona Wasilewskiego⁷.

Zanim 18 marca 1921 podpisano ostateczny tekst traktatu pokojowego, rozpoczęto dyskusję nad składem personalnym Delegacji Polskiej do MKG. Już następnego dnia po podpisaniu „Protokołu dodatkowego” Ignacy Matuszewski, ekspert wojskowy polskiej delegacji pokojowej, pisał w raporcie: „W sprawie Komisji Granicznej Naczelne Dowództwo uważa, że ze względu na warunki, w jakich będą się toczyły prace Komisji Granicznej, prezesem Polskiej Delegacji na takąową powinien być wojskowy. Co się tyczy precedensów w Komisjach Granicznych na Zachodzie, to takowe nie mogą być brane pod uwagę ze względu na to, że w tych wypadkach Mocarstwa Ententy nie chciały dopuścić przedstawicieli wojskowości niemieckiej do Komisji i z tego powodu skład takowych był przeważnie cywilny”⁸.

Ostatecznie wybrano rozwiązanie kompromisowe. Przewodniczącym został cywil, zaś jednym z jego zastępców i kierownikami wszystkich podkomisji — doświadczeni, również w działalności wywiadowczej, oficerowie. 15 marca 1921 przewodniczącym Delegacji Polskiej MKG mianowano Leona Wasilewskiego, znawcę zagadnień narodowościowych na Wschodzie, byłego ministra spraw zagranicznych i pośta w Rewlu, autora licznych prac poświęconych Kresom⁹. Jednym zastępcą wyznaczono Kazimierza Rożnowskiego, którego według ministra Eustachego Sapiehy predestynowały na to stanowisko „tak ukończone studia nauk przyrodniczych, jak również udział w pracach tej miary jak naukowa wyprawa na wybrzeża Oceanu Lodowatego. — — Pan Rożnowski — kontynuował Sapieha — ponadto odbył wyprawę naukową po Afryce i na Madagaskarze, a jako urodzony i wychowany na kresach północno-wschodnich jest znawcą stosunków na nowej naszej granicy wschodniej”¹⁰. Drugim został płk Jan Hempel, oficer austriackiego *Evidenzbureau*, szef biura wywiadowczego korpusu we Lwowie, od kwietnia 1918 roku szef sztabu austriackiego generał-gubernatora w

⁷ *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* t. III, Moskwa 1959, s. 531-534; AAN, Akta L. Wasilewskiego, t. 48, k. 2-5; CChI-DK fond 470, opis 2, dzieło 17, k. 125-126. Ostateczne opisywanie granicy nie było łatwe: „Po zasadniczym zdecydowaniu przez obu przewodniczących kwestii poprawek granicznych na naszą korzyść — — w trzech rejonach — jampolskim, Prypeci i Radoszkowicz w ogólnej sumie około 4000 km kwadratowych — raportował 3 marca 1921 Ignacy Matuszewski — Komisja Terytorialna przystąpiła do szczegółowego opisanie granicy, podanej w art. I Umowy o Preliminarzach z wykreśleniem na mapie wydania rosyjskiego w skali 10 wiorst w calu angielskim. Przy opisywaniu według tej mapy Komisja nie doszła do porozumienia w sprawie przynależności całego szeregu miejscowości oznaczonych na wymienionej mapie, postanowiono przeto miejscowości tych nie wymieniać w opisie, lecz pozostawić tę sprawę do decyzji Mieszanej Komisji Granicznej. — — Obecnie eksperci obu stron przystępują do wykreślenia granicy na mapach, mających stanowić załącznik do traktatu”. CChI-DK, fond 470-2-17, k. 102-103.

⁸ Tamże, k. 121-122. Informowano, że przewodniczącym części polskiej MKG ma zostać Leon Wasilewski, a jego nominacja ma być podpisana 6 marca 1921.

⁹ O Wasilewskim zob. m.in. W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Leon Wasilewski. Szkic biograficzny*, „Niepodległość” t. XVI, 1937, s. 11-106. Bibliografia prac L. Wasilewskiego tamże, s. 285-320. Kwestią granic wschodnich Polski zajmował się Wasilewski już wcześniej — zob. L. W a s i l e w s k i, *O wschodnią granicę Państwa Polskiego*, Warszawa 1917.

¹⁰ CChI-DK, 470-2-25, k. 4.

Odessie. Natomiast w Wojsku Polskim Hempel był m.in. przewodniczącym, rezydującej od listopada 1920 roku w Mińsku, Polskiej Delegacji Komisji Rozjemczej¹¹. Sekretarzem mianowano wileńskiego adwokata Bronisława Kowerskiego (pod koniec 1921 roku zastąpił go por. Józef Moszyński)¹². Skład Komisji Głównej podano w 99 numerze „Monitora Polskiego” z 2 maja 1921.

Najprawdopodobniej jeszcze w pierwszej połowie kwietnia 1921 roku ustalono skład delegacji rosyjsko-ukraińsko-białoruskiej: przewodniczący Stanisław Pestkowski, zastępcy — M.M. Ziemcow i były carski generał Fiodor Wasiljewicz Kostjajew oraz sekretarz Ł.J. Hajkis¹³.

Obie delegacje czekała olbrzymia praca organizacyjna. Posiadamy jednak informacje jedynie o przygotowaniach strony polskiej. Już 9 kwietnia na zebraniu Ryskiej Delegacji Pokojowej w Warszawie, Wasilewski informował, że Ministerstwo Robót Publicznych doszło do porozumienia w tej sprawie „ze sferami wojskowymi”. W trakcie przygotowań był również personel techniczny. Pozostało tylko zagadnienie wyboru i nominacji członków podkomisji oraz uzyskania kredytu w wysokości 30 milionów marek¹⁴. Problemem ważniejszym i trudniejszym niż pieniądze, stała się kwestia doboru odpowiednich kadr, tym bardziej iż delimitacja nie miała być ich jedynym zadaniem. „Kiedym wraz z Kazimierzem Rożnowskim i pułkownikiem Janem Hempem — —, wspominał Wasilewski, wybierał się do Mińska dla rozpoczęcia prac delimitacyjnych, byliśmy u Naczelnika Państwa. W rozmowie z nami kładł nacisk na to, że my, jako jedyna na razie placówka polska, mająca bezpośrednią styczność z Sowietami, powinniśmy mieć otwarte oczy i uszy na wszystko, co się dzieje”¹⁵.

Czas naglił, zwłaszcza że strona rosyjska rozpoczęła swoistą rywalizację, deklarując — w rzeczywistości fikcyjną — gotowość do rozpoczęcia prac, jednocześnie oskarżając stronę polską o niewywiązywanie się ze zobowiązań. Już 18 kwietnia Hempel informował MSZ, że Pestkowski z wyraźną satysfakcją prosił go o poinformowanie Warszawy, że delegacja rosyjska przybyła do

¹¹ M. Z g ó r n i a k, *Hempel Jan Marian*, PSB t. IX, s. 380.

¹² CChI-DK, 470-2-25, k. 4; 470-1-31, k. 16.

¹³ Tamże, 470-1-31, k. 331. Hempel pisał o Pestkowskim: „Na własne żądanie mianowano go w r. 1920 szefem politycznego oddziału frontu zachodniego. Jest to stanowisko bardzo wysokie, dające prawo dowódcy frontu, zadaniem zaś — — [jego] jest bezpośrednie zwierzchnictwo nad wszystkimi komunistami Czerwonej Armii danego frontu, — — kieruje propagandą komunistyczną — —, szerzy [ją] wśród armii nieprzyjacielskiej, a więc w danym wypadku polskiej. — — Kieruje zarządem administracyjnym okupowanych przez armię terenów. Uważam za niezwykle charakterystyczny fakt, że Pestkowski jako Polak, do czego się przyznaje, starał się sam o to stanowisko i uzyskał je. Oświadczenie jego, że wobec Rosji jest on więcej lojalny niż papież wobec katolicyzmu, pozwalają na zupełnie konkretne wnioski co do psychiki tego człowieka. W Komisji Granicznej zabiera zawsze decydujący głos we wszystkich sprawach politycznych”. AAN, Akta L. Wasilewskiego, t. 50, k. 3-4.

¹⁴ CChI-DK, 470-1-35, k. 290.

¹⁵ L. W a s i l e w s k i, *Józef Piłsudski jakim Go znałem*, Warszawa 1935, s. 223-224. „Uważam za swój obowiązek — donosił z Mińska 19 kwietnia 1921 kpt. Włoskowicz — zwrócić uwagę Naczelnego Dowództwa na jak najstaranniejszy wybór ludzi do Komisji Granicznej.

Bolszewicy mają już gotowy cały aparat szpiegowski do obsadzenia tej komisji i potrafią zawsze znaleźć współpracowników pomiędzy naszymi oficerami i żołnierzami. — — Prosiłbym o włączenie do tej Komisji Granicznej jednego lub dwu oficerów informacyjnych, którzy by czuwali nad prowadzeniem się personelu”. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: CA MSW), 282/W-W/176, k. 11.

Mińska i od trzech dni czeka na Polaków¹⁶. Wasilewski i Rożnowski przyjechali do stolicy Białorusi dopiero pod koniec kwietnia 1921 roku. 2 maja odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie obydwu delegacji. Po wstępnych uprzejmościach okazało się, iż istnieją duże rozbieżności — np. w liczbie planowanych podkomisji (Polacy proponowali trzy, Rosjanie — cztery). Problem został ostatecznie rozwiązany zgodnie z sugestiami rosyjskimi. W ciągu następnych dziesięciu dni udało się ustalić również harmonogram prac i kwestie techniczne¹⁷.

Prace przygotowawcze nabrały tempa, gdy wraz z nastaniem późnej wiosny rozpoczynał się najlepszy okres dla czynności delimitacyjnych. O intensywności przygotowań mogą świadczyć zapisy w kalendarzu Wasilewskiego, z jednego tylko tygodnia: 14 maja — wizyta u Jana Dąbskiego i złożenie sprawozdania; 16 maja — wizyta u ministra skarbu Weinfeldta i uzyskanie 2 milionów marek zaliczki; 18 maja — ponowna wizyta w Ministerstwie Skarbu, przyjęcie przez Leopolda Skulskiego; 19 maja — wizyty w ministerstwach: Komunikacji, Poczty i Telegrafów, Rolnictwa, Robót Publicznych, Spraw Wojskowych; 20 maja — prace organizacyjne; 21 maja — Komisja Międzyministerialna w MSZ i uchwalenie „Statutu organicznego” Delegacji Polskiej MKG¹⁸.

Równocześnie kończono dobieranie personelu liczącego, według rozkazu ogłoszonego 25 maja 1921 przez ministra spraw wojskowych Kazimierza Sosnkowskiego, 488 osób (Komisja Główna, podkomisje, oddziały pomiarowe, techniczne, łączności, ochrona, defensywa, sanitariat, kwatermistrzostwo)¹⁹. Przewodniczącym Podkomisji Wołyńskiej został płk Walery Sławek, a Poleskiej — płk Jan Krahelski. Kierowników Podkomisji Połocko-Wilejskiej i Mińsko-Nieświeskiej miano poszukać wśród oficerów sztabowych „obeznanych z tamtejszymi stosunkami i gwarantujących uwzględnienie interesów wojskowych przy wytyczaniu granicy”²⁰. Udało się to wykonać połowicznie. O ile szef Podkomisji Połocko-Wilejskiej, mianowany na to stanowisko na początku czerwca major Ignacy Boerner, spełnił pokładane nadzieje, to kierownik Podkomisji Mińsko-Nieświeskiej, major Józef Zawiaślak, we wrześniu 1921 roku został zastąpiony przez ppłk. Stanisława Laukańskiego²¹.

Charakterystyczny był skład podkomisji rosyjsko-ukraińsko-białoruskich. Jeśli stanowiska techniczne i część wojskowych obejmowali zazwyczaj dobrze przygotowani fachowo byli oficerowie carscy, to głos decydujący zawsze posiadali — równie doświadczeni — działacze polityczni, których kariery, często związane z Nadzwyczajną Komisją, zmniejszały prawdopodobieństwo przykrych niespodzianek. Znaczną część obsady podkomisji stanowili Polacy, lub osoby w różny sposób z Polską związane i ją znające²². Kierownictwo Podkomisji Wołyń-

¹⁶ CChI-DK, 470-2-25, k. 35.

¹⁷ Tamże, 470-1-26, k. 67-68, 71, 75, 86, 91, 100.

¹⁸ AAN. Akta L. Wasilewskiego, t. 48, k. 55.

¹⁹ CChI-DK, 470-1-20, k. 1-7.

²⁰ Tamże, k. 2v. Ppłk inż. Jan Krahelski już 8 listopada 1920 na mocy ustnego rozkazu Szefa SG, zwrócił się do przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej z propozycją wzięcia udziału w wyznaczaniu granicy wschodniej jako rzeczoznawca i specjalista od gospodarki leśnej na Polesiu. Tamże, 470-2-15, k. 10.

²¹ Tamże, 470-1-26, k. 54; 470-1-31, k. 152. Również jesienią 1921 roku został odwołany stały delegat MSWojsk. przy Delegacji Polskiej MKG ppłk Jarosław Okulicz-Kozaryn jako nie nadający się do tej funkcji. Zastąpił go rotmistrz Stanisław Próchnicki. Tamże, k. 206-207.

²² „W ogóle — pisał Hempel — na 37 pracowników Sowieckiej Delegacji — — jest 15 zdeklarowanych komunistów, w tym 11 czekistów”. AAN, Akta L. Wasilewskiego, t. 50, k. 5.

skiej objął M.W. Słuwis, zaufany człowiek Trockiego, były dowódca dywizji w Korpusie Gaja. Do MKG został przeniesiony — jako „równowaga” dla płk. Walerego Sławka — z funkcji zastępcy dowódcy Kijowskiego Okręgu Wojskowego. Do pomocy miał Władysława Kochańskiego i przedstawiciela wojskowego A. Jakimowicza²³. Na odcinku połocko-wilejskim przewodniczącym był pochodzący z Warszawy Gabriel Szytkgold (Stückgold), sekretarz delegacji rosyjskiej w czasie rokowań pokojowych w Mińsku w sierpniu 1920 roku. Funkcje zastępców pełnili: M.A. Tamulewicz i Rafael Bazyłowicz Szachmamieljew (Szachmamietiew)²⁴. Na Polesiu przewodnictwem objął G. Prejsman, mający do pomocy P. Stupakowa (przedstawiciel wojskowy) i pochodzącego z Warszawy E. Goldnera (sekretarz)²⁵. Największym fluktuacjom podlegała obsada Podkomisji Mińsko-Nieświeskiej, której przewodniczącym był początkowo lewicowy eserowiec Aleksander Piotrowicz Zorin (następnie Jefim Aleksandrowicz Drejcer), przedstawicielem wojskowym pochodzący z Polski Michał Szymkiewicz (zastąpił go później Sergiusz Mikołajewicz Tregubow) i sekretarzem — Stefan Uzdański (następnie Józef Marciński)²⁶.

Dla różnorodnego, rozudowanego personelu Komisji Głównych i podkomisji, sprzętu oraz koniecznych zapasów należało przygotować odpowiednie zaplecze. Zgodnie z „Instrukcją dla pomieszczenia i zaprowiantowania obydwóch delegacji do Mieszanej Komisji Granicznej na czas przebywania ich na terytorium przeciwnej strony” każda ze stron MKG była zobowiązana do dostarczenia dla całej obsady, zapasów i sprzętu drugiej strony, właściwych pomieszczeń. Te zaś powinny „być oddane w należytym porządku, z konieczną obsługą, umeblowaniem, urządzeniem kuchni”²⁷. Znacznie większe trudności sprawiało to stronie radzieckiej. Od połowy maja 1921 roku zastępca Hempla, porucznik Zygmunt Dyakowski wysyłał z Mińska alarmujące informacje o nieprzygotowaniu kwater²⁸. Nie były to zresztą jedyne utrudnienia, stojące przed polskim personelem MKG. W dniu planowanego wyjazdu całej delegacji do Mińska, 21 czerwca, wstrzymano wizy dla Polaków. Postanowiono jechać nawet bez wiz, co ostatecznie nie było jednak konieczne. Delegacja polska dotarła do stolicy Białorusi 26 czerwca²⁹.

Początek urzędowania nie rokował najlepiej. Pojawienie się w Mińsku „polskich sił zbrojnych” wzbudziło olbrzymie zainteresowanie i entuzjizm

²³ CChI-DK, 470-1-27, k. 22, 28, 29. Był to drugi skład Podkomisji Wołyńskiej. „Pierwsza, złożona z samych komunistów, słuchaczy Szkoły Sztabu Generalnego, została w drodze do Mińska w drugim dniu Świąt Wielkiejnocy na stacji Bobrujsk przez powstańców wycięta. Z tej Delegacji ocalała jedna osoba. Znaczne sumy pieniężne, przeznaczone na agitację w Polsce powstańcy zabrali”. Tamże, k. 30.

²⁴ Tamże, 470-1-31, k. 162.

²⁵ Tamże, k. 170, 174, 330; 470-1-39, k. 32.

²⁶ Tamże, k. 10-13; 470-1-31, k. 337.

²⁷ Tamże, 470-1-26, k. 21.

²⁸ Tamże, k. 165. Zdawano sobie sprawę z trudności aprowizacyjnych w Mińsku. Zgodnie z zaleceniami Wasilewskiego Dyakowski miał przygotować przy kwaterze Delegacji obórę na dwie krowy. Tamże, k. 178. Trudności lokalowych nie rozwiązano do chwili przyjazdu Polaków. Hotel Sutina, w którym miała zamieszkać Komisja Główna, nie został do końca wyremontowany, nie przygotowano pomieszczeń dla Podkomisji Połocko-Wilejskiej. Mińsko-Nieświeska musiała mieszkać w Zasławiu w wagonach, pomieszczeń nie otrzymała również Komisja Rozjemcza. AAN, Akta L. Wasilewskiego, t. 48, k. 65.

²⁹ Tamże, k. 12. Podkomisja Wołyńska dojechała do Równego 21 czerwca, natomiast jej rosyjski odpowiednik dotarł tam dopiero 4 lipca. Tamże, k. 65.

mieszkańców, a to z kolei — błyskawiczną kontrakcję władz. 5 lipca zostali zatrzymani jadący konno po Mińsku Hempel i Dyakowski. Następny konflikt spowodowało wystawienie polskiej warty przed budynkiem delegacji. Stale uniemożliwiano kontakty z ludnością, represjonując ją (np. próba dokonania przez Boerera zakupów zakończyła się aresztowaniem sklepikarzy), utrudniano łączność³⁰.

W połowie lipca Pestkowski poinformował Wasilewskiego o rozporządzeniu Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych, cofającym wizy m.in. Władysławowi Włoskowiczowi, Waleremu Sławkowi i byłemu działaczowi kijowskiej POW, Stanisławowi Rytłowi³¹. Delegacja polska uznała, że jedynym — i najlepszym — wyjściem, będzie postępowanie wzajemne, co w tym przypadku wystarczyło do załagodzenia sprawy³².

Walka propagandowa przybierała różne oblicza. 17 lipca w polskojęzycznym komunistycznym piśmie „Młot” ukazał się artykuł, w niewybredny sposób atakujący Delegację Polską, stosunki w niej panujące i samego Wasilewskiego. Warto zacytować obszerniejsze nawet fragmenty: „Od czasu, jak zjechała znów do Mińska zacna delegacja polska, nie ma ani jednego dnia, by na jakiejkolwiek ulicy, o każdej porze dnia nie spotkać kilku »szanownych« jej członków lub współpracowników. Włóczą się od rana do późnej nocy po ulicach. — — Gdzie się tylko spojrzy — wszędzie widać te same mundury, te same »znajome« (och, i jak jeszcze znajome mieszkańcom Mińska!) twarze i figury, wyelegantowane, sztywne, z daleka woniejące perfumami »à la defensywa«”³³.

Autor artykułu, posługujący się pseudonimem „Garbarz” podkreślał narastanie świadomości klasowej szeregowych członków polskiej delegacji, według niego źle odżywianych i wręcz maltretowanych: „Widząc, że żołnierzom coraz więcej przybywa rozumu »sam« pan minister Wasilewski zaczął się skrobać za uchem z wielkiego zafrasowania. Począł więc myśleć, co by tu zrobić, żeby zjednać sobie żołnierzy. No i nareszcie — wymyślił. Jako mądra głowa wymyślił to, na co go oczywiście stać — ano pijatykę oficerów z żołnierzami.

Zebrała się kiedyś cała zgraja oficerska z panem ministrem na czele, zwołali żołnierzy i dalejże raczyć się trunkami! Rozumie się, że panowie oficerowie lepiej sobie dogodzili niż żołnierzom, to też popili się wkrótce jak prosięta. Ale za to panu ministrowi zrobiło się błogo na duszy, po pijanemu wyobrażał sobie, że tą pijatyką zjednał dla siebie serca żołnierskie. — — Niech tam, niech mu się

³⁰ Tamże, k. 21-15; tamże, t. 49, k. 35-36.

³¹ CChI-DK, 470-1-31, k. 317-318.

³² „Co do — całej sprawy — pisał 16 lipca 1921 Wasilewski do Skirmunta — to uważam, że Rząd Polski powinien stanowczo zastrzec się przeciwko wtrącaniu się rządów sowieckich do doboru osób, pracujących w poszczególnych delegacjach polskich. Wprawdzie takie wtrącanie się jest upozorowane tylko odmawianiem wiz, to jednak jest to broń obosieczna i Rząd Polski mógłby stosować ten środek w jeszcze większej mierze. Wśród personelu sowieckiego — mamy trzy kategorie osób, którym można byłoby odmówić wiz, o ile byśmy tego chcieli. Pierwszą są znani komuniści polscy, drugą Żydzi pochodzący z Polski, wreszcie osoby posługujące się fałszywymi nazwiskami w paszportach, co łatwo stwierdzić. Nadmieniam, że dekompletowanie tą drogą Podkomisji Rosyjsko-Ukraińskiej odbiłoby się na niej daleko ciężiej, niż na naszej, ponieważ brak odpowiedzialnych ludzi. Ze skompletowaniem podkomisji mają oni wielkie trudności”. Tamże, k. 319. Ogółem zaproponowano cofnięcie wiz 13 osobom — m.in. Słuwisowi, Kochańskiemu, Szymkiewiczowi, Uzdańskiemu. Tamże, 470-2-25, k. 42.

³³ AAN, Akta L. Wasilewskiego, t. 49, k. 2-3.

robi »błogo« na duszy, niech nie pamięta. Za to żołnierze pamiętają i będą pamiętać nie tylko »mordobicie«, ale i co innego»³⁴.

Dopiero po stanowczej interwencji u Pestkowskiego ataki na Polaków ustały³⁵. Rozpoczął się zresztą kolejny okres działań MKG — prace delimitacyjne w terenie — wymagające zupełnie innego postępowania.

Przede wszystkim na stronę polską spadł obowiązek prac przygotowawczych. Przed rozpoczęciem właściwego rozgraniczenia należało zgromadzić rzetelne plany, mapy, akty notarialne, niezbędne do określenia wątpliwego często stanu własnościowego. Przedwojenna jeszcze mapa, według której w Rydze wyznaczono linię graniczną, okazała się niedokładna i przestarzała. Reforma Stołypina, powodująca przejście wielu wsi na system kolonijny (tzw. chutory), działania militarne, wojenne i powojenne migracje ludności spowodowały olbrzymie zmiany. Mapa była też niedokładna, a nieraz wręcz fałszywa. Jak żartowano, zmuszało to członków delegacji do „odkryć geograficznych”, jak np. na Polesiu, gdzie na obszarze zaznaczonym jako trzydzieści kilometrów kwadratowych bagien zastano kilkaset ludzkich siedlisk oraz sieć dróg³⁶.

Tylko stosunkowo niewielkie odcinki granicy, biegnące przeszkodami naturalnymi, na północy wzdłuż Dźwiny i na południu — Zbrucza (dawna granica austriacko-rosyjska), nie budziły większych kontrowersji. W stosunku do innych odcinków miano stosować zalecenia „Protokołu dodatkowego”: „w wypadkach, gdy granica oznaczona została liniami bliżej nieokreślonymi i brak jest dokładnych wskazówek, należy przy wyznaczaniu jej w terenie brać pod uwagę lokalne potrzeby gospodarcze oraz przynależność etnograficzną. W wypadkach, gdy przynależność etnograficzna jest sporną, ustala się ją przez zbadanie opinii ludności.

Grunta indywidualnych posiadaczy należy włączyć do całości gospodarczych najbliższych wsi. — —

Gdy granica określona jest przy pomocy wyrażenia »pozostawiając daną wieś po czyjejs stronie« — należy wieś tę pozostawić po danej stronie granicy wraz ze wszystkimi gruntami, jakie do niej należały do czasu objęcia danego terenu przez Polskę, unikając pozostawiania szachownicy»³⁷.

Była to jednak teoria, praktyka okazała się znacznie trudniejsza. Wykazało to napisane już po pierwszym miesiącu prac terenowych sprawozdanie Wasilewskiego. Wymiernymi osiągnięciami mogła się pochwalić tylko sprawnie działająca — dzięki „sprężystej organizacji i doskonałemu kierownictwu” — Podkomisja Połocko-Wilejska, która już 5 sierpnia zakończyła stawianie prowizorycznych słupów wzdłuż Dźwiny na przestrzeni 65 wiorst. Na korzyść Polski rozstrzygnię-

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, k. 7-11; tamże, t. 48, k. 20.

³⁶ L. Wasilewski, *Wschodnia granica Polski*, „Bellona” t. XVII, z. 2, s. 130.

³⁷ CChI-DK, 470-2-17, k. 125-126. Nie zawsze dawało się to pogodzić z postulatami taktycznymi, przesłanymi 9 czerwca 1921 przez gen. Rybaka:

„1) Pożądane jest, aby doliny i wyżyny były tak dzielone, żeby wzgórza a szczególnie dogodnie punkty obserwacyjne leżały po stronie polskiej, z tego wynika, że linia graniczna przebiegać winna zawsze doliną.

2) Linie komunikacyjne z odpowiednim przedpołem winny leżeć po stronie polskiej.

3) Naturalne zasłony i maski, jak lasy, błota, urwiska są pożądane po stronie polskiej — —.

5) Bagna należy tylko wtedy uważać za przeszkody taktyczne, jeżeli i w zimie są niedostępne”. CChI-DK, 470-1-20, k. 12; 470-2-24, k. 37-38.

to też przynależność wysp na rzece, rozpoczęto również prace pomiarowe. Szybko jednak doszło tutaj do długotrwałych sporów o przynależność Orzechowna³⁸.

gorzej było na odcinku mińsko-nieświeskim, gdzie „nie ma prawie punktów bezspornych, skutkiem czego konieczną jest ingerencja Komisji Głównej, czego w zasadzie unikamy, uważając, że łatwiej jest uzyskać pewne ustępstwa terytorialne w Podkomisji, aniżeli przez Komisję Główną, w której wodzi generał Kostjajew, zacięty nacjonalista rosyjski”³⁹.

W połowie sierpnia 1921 roku, gdy powstawał raport Wasilewskiego, Podkomisja Poleska nie rozpoczęła jeszcze prac, jak tłumaczono — z powodu absencji strony rosyjskiej. Ale również i tutaj spodziewano się dużych trudności. Na Wołyniu, gdzie do niezwykle skomplikowanego układu entograficznego dochodziło jeszcze gospodarcze znaczenie tych terenów (np. olbrzymie plantacje buraków dla cukrowni w Korcu lub lasy sławuckie), trudnych kwestii spornych było niezwykle dużo⁴⁰. Znaczącą przeszkodę w likwidowaniu rozbieżności stanowiły różnice w prawie własnościowym sąsiednich państw. O ile chłopci po stronie białoruskiej czy ukraińskiej mogli zachować grunty leżące w Polsce, sytuacja odwrotna nie była możliwa. Dochodziły oczywiste obawy natury politycznej⁴¹.

Powodowało to nieustanne petycje mieszkańców spornych, nadgranicznych terenów — zresztą nie tylko Polaków, lecz również Ukraińców, Białorusinów, Żydów, kolonistów czeskich, rosyjskich i niemieckich — do Delegacji Polskiej, z prośbami o przyłączenie ich wsi do Rzeczypospolitej⁴². Do szczególnie dramatycznej sytuacji doszło jesienią 1921 roku nad Moroczą. Na początku października obie podkomisje udały się tam dla stawiania znaków. „Kiedyśmy przyjechali do Moroczy — donosił Krahelki — ułani wysłani naprzód jako kwatermistrzowie meldowali, iż we wsi jest niespokojnie — włościanie naradzają się, zbierają w

³⁸ Tamże, 470-2-25, k. 37.

³⁹ Tamże, k. 38.

⁴⁰ Tamże, 470-1-34, k. 3; 470-2-25, k. 38. „Polesie — pisał 12 sierpnia 1921 ppłk Krahelki — stanowi pod względem gospodarczym zupełnie odrębny teren. — Podstawą gospodarstwa włościańskiego w studiowanym pasie jest hodowla bydła, pierwotna, oparta na rozległych leśnych pastwiskach i dużych przestrzeniach łąk. Łąki te i pastwiska ciągną się zawsze bardzo daleko od wsi, a nieraz tworzą zupełnie oderwane kompleksy odległe o kilkanaście i więcej kilometrów.

Przy tego rodzaju warunkach rozgraniczenie na terenie Polesia może być przeprowadzone albo drogą zmiany linii granicznej na nową — —, albo drogą natychmiastowego wydania uchwały prawnej, na mocy której Komisja Graniczna mogłaby doraźnie przeprowadzać zmianę, dając właścicielom odciętych przez granicę gruntów rekompensatę z zapasów ziemi po swojej stronie”. CChI-DK, 470-2-26, k. 9-10.

⁴¹ L. Wasilewski, *Wschodnia granica*, s. 131. W 1921 r. polscy chłopci mogli jeszcze korzystać ze swoich gruntów po drugiej stronie granicy, rok później było to już niemożliwe. Dochodziło do sytuacji drastycznych, jak np. w okolicach Korca, gdzie wojsko radzieckie wystawiło przeciwko chłopom karabiny maszynowe. „Gazeta Krajowa” nr 106 z 1922.

⁴² L. Wasilewski, *Wschodnia granica*, s. 131-132; CChI-DK, 470-1-32, k. 4. Znany jest fakt skierowania przez trzy wsie w powiecie nieświeskim: Sołtakowszczyzna, Grybowszczyzna i Lisuny podania do rządu rosyjskiego o przyłączenie ich do Białorusi. „Fakt ten — komentowano — jest wynikiem agitacji szerzonej przez agentów sowieckich, wysłanych na polskie tereny nadgraniczne w związku z rozpoczęciem prac przez Komisję Graniczną. Powodem — — było niezadowolenie ludności z wyroków sądów polskich w sprawach z roku ubiegłego co do samowolnego wyrębu lasu, zabrania siana z cudzych łąk itp.”. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* t. IV, Warszawa 1965, s. 36-37.

grupy, które oni zmuszeni byli rozpędzać. Ledwieśmy się rozlokowali w Moroczy zjawili się tłum włościan silnie podnieconych i w kategorycznej formie zjawili, iż słupów granicznych stawic nie pozwoli »a jeśli wy je postawicie — mówili włościanie — nasze baby i dzieci wyrzucą je zaraz, chociażby doszło do przelewu krwi«. Rozległy się głosy z tłumy: »My się niczego nie boimy, bo przecie i tak przy takiej granicy czeka nas ruina i powolne konanie«. Albo »W razie postawienia słupów pierwsza odpowie za to delegacja bolszewicka, która, przysięgamy, nie ujdzie stąd cała«. »My wystrzelamy im posterunki graniczne«. »Uzbrojcie nas należycie, a pójdziemy ich pędzić, gdzie każecie«⁴³. W istocie jeden z białoruskich oddziałów powstańczych planował zaatakowanie Delegacji Rosyjskiej, co miało spowodować powikłania dyplomatyczne, i równocześnie zwrócić uwagi na ich problem. 7 października Kraheński był zmuszony przerwać prace podkomisji i zażądać od strony radzieckiej wycofania się, z obawy — jak pisał do Władysława Sikorskiego — „niebezpieczeństwa wyróżnienia całej delegacji“⁴⁴.

Powyzsze czynniki wykazały „już przy pierwszym zetknięciu z terenem” konieczność licznych odstępstw od linii traktatowej. Początkowo strona polska miała jeszcze nadzieję na załatwienie pomniejszych kwestii spornych na szczeblu podkomisji — i to głównie za pomocą łapówek⁴⁵. Najprawdopodobniej zdawała sobie z tego sprawę również radziecka Komisja Główna, która według informacji zgromadzonych przez polską defensywę (z nasłuchu rosyjskich radiostacji), już w końcu lipca nakazała podkomisjom nawet w najdrobniejszych sprawach zasięgać opinii⁴⁶. Samodzielnych decyzji nie mogła — a zapewne i nie chciała — podejmować także i Komisja Główna. Przy każdej wątpliwości odwoływała się do moskiewskiej centrali, co nie tylko znacznie opóźniało prace, ale i przenosiło spory na inną, dyplomatyczną płaszczyznę⁴⁷.

⁴³ CChI-DK, 470-2-26, k. 27. Przez stronę radziecką, zostało to uznane jako „zawczasu przygotowane demonstracje”. Tamże, k. 28. Podobnie było na Wołyniu, w czasie ustawiania w początku października 1921 r. słupów we wsi Stróżowa, akcja polskich chłopów została udaremniowana przez oddział radzieckiej kawalerii. Tamże, 470-1-20, k. 86.

⁴⁴ AAN, Akta L. Wasilewskiego, t. 48, k. 26; CChI-DK, 470-1-28, k. 24; 470-1-34, k. 109. Obiekcje strony rosyjskiej nie były nieuzasadnione. 27 października 1921 Kraheński informował Hempla o zupełnie otwarcie działających partyzantach: „Członkowie oddziałów jawnie organizujących się na naszym terytorium, zaopatrzeni są w legitymacje Oddz. II gen. Sztabu, Oddz. II Dow. 2-iej Armii lub tym podobne. — Cała ta praca, oparta na gruncie odrodzenia i zjednoczenia Rosji w żadnym razie nie sprzyja ugruntowaniu wpływów polskich. Prowadzą jawny werbunek, do oddziałów mających być przednimi strażami Wojska Pol. w mającej się niebawem rozpocząć wojnie. — Jestem zdania — kończył Kraheński — [że] należałoby bezwzględnie zawiesić na razie ustawianie słupów granicznych, ażeby przez jątrzenie ludności, której interesów gospodarczych dotyka rozgraniczenie, nie ułatwić wywołania zatargu na granicy”. Tamże, k. 113.

⁴⁵ Pisał 27 lipca 1921 Wasilewski: „Powstało przekonanie, że grubsza łapówka, umożliwiająca członkom delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej zlikwidowanie ich stosunku do władzy sowieckiej, mogłaby dać poważne rezultaty przy ustalaniu poważnej linii granicznej. W razie potrzeby pieniądze na to znajdują się bez żadnej straty skarbu polskiego”. CChI-DK, 470-1-32, k. 3.

⁴⁶ Tamże, 470-1-27, k. 28.

⁴⁷ Z drugiej zaś strony znaczna część dyspozycji dla strony polskiej wychodziła bezpośrednio z Belwederu. „Treść instrukcji jest taka — pisał 2 października 1921 do Hempla ppłk Terpiłowski — że pod Korcem i Baranowiczami uzyskać, a pod Lunińcem ustąpić. Co do samego Orzechowna, ponieważ to w ziemi wileńskiej, ani politycznie, ani geograficznie decydować nie mogą”. Tamże, 470-1-34, k. 128.

Działalność Komisji Granicznej, podobnie zresztą jak pozostałych wspólnych instytucji (szczególnie Komisji d/s Repatriacji), utworzonych na podstawie traktatu ryskiego była swoistym barometrem, bardzo czułym na wszelkie napięcia pomiędzy Warszawą a Moskwą. A tych w drugiej połowie 1921 roku nie brakowało, głównie dzięki niezgodnej z postanowieniami traktatu ryskiego działalności antyradzieckich organizacji (m.in. Sawinkowa i Petlury) na terenie Rzeczypospolitej⁴⁸. W rozpętanej wówczas „wojnie na noty” Delegacja Polska MKG miała swój — mimowolny zresztą — udział. Z zachowanych źródeł wyraźnie można odtworzyć mechanizm i reżyserię wypadków. Decyzją Jana Dąbskiego z 21 sierpnia 1921 strona polska uzyskała poszerzenie pełnomocnictw do ewentualnej zmiany linii granicznej⁴⁹. Zupełnie inne postanowienia przywiózł w tym samym czasie z Moskwy Pestkowski. 28 sierpnia informował Wasilewskiego, że jego delegacja „będzie się trzymała tekstualnego sensu — — Traktatu, ponieważ w przeciwnym razie mogłoby to doprowadzić nie tylko do zmiany części odnośnie do granicy”⁵⁰. Możliwość odstępstw dopuszczono „jedynie w ostatecznych wypadkach, kiedy samo przeprowadzenie granicy nie może być urzeczywistnione wskutek sprzeczności samego tekstu”⁵¹.

W napiętej atmosferze, do zaostrzenia konfliktu wystarczył pierwszy nadarżający się pretekst. W nocy z 4 na 5 września 1921 dwaj radzieccy szoferzy, podobno spoliczkowani przez Pestkowskiego, ukradli w leżącym po stronie polskiej Rakowie najlepszy samochód swojej podkomisji, uszkodzili pozostałe, poczym uciekli. Na polecenie Cziczierina 7 września przerwano wszelkie prace na granicy. Tego samego dnia warszawska prasa opublikowała przekazane 6 września przez Karachana oświadczenie o przyczynach i konsekwencjach polsko-sowieckiego konfliktu.

Strona radziecka o sprowokowanie zajęcia w Rakowie oskarżyła polską defensywę, co *nota bene* przedstawiano w sposób mało dyplomatyczny. 8 września pisał Pestkowski do Wasilewskiego: „Ale ponieważ jestem dyplomatą, w dodatku dyplomatą-komunistą, więc muszę cierpieć obelgi od takiego łobuza, jakim jest pan Włoskowicz, który inspirował kradzież samochodu i całą tę historię”⁵². Prace delimitacyjne wznowiono dopiero 15 września — co charakterystyczne — równocześnie z bardzo ostrą notą Cziczierina do Tytusa Filipowicza. Nie wspominał w niej co prawda o incydencie rakowskim, natomiast z satysfakcją winą za mierne do tej pory wyniki MKG obciążył wyłącznie stronę polską⁵³.

Nie był to jedyny przypadek, gdy przejściowe napięcie stosunków polsko-radzieckich odbijało się na działalności MKG. Zresztą też rosyjska delegacja dla umotywowania swojego postępowania wykorzystywała przykre, ale w sumie

⁴⁸ J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim*, s. 49-51; K. von Jena, *Polnische Ostpolitik nach dem Ersten Weltkrieg*, Stuttgart 1980, s. 56-63, 66 n.

⁴⁹ Pisał Dąbski: „Polska Delegacja do Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie jest upoważniona do stosowania postanowień Art. II punkty b, c, d i e Traktatu Pokojowego — — nie tylko do wypadków przewidzianych wyraźnie w tych punktach, ale również i do całej linii granicznej — — o ile zajdzie ku temu potrzeba”. CChI-DK, 470-1-27, k. 3.

⁵⁰ Tamże, 470-1-34, k. 60; 470-2-24, k. 4.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, k. 10; tamże 470-1-20, k. 187; 470-1-33, k. 236.

⁵³ *Dokumenty wniezionej polityki SSSR t. IV*, Moskwa 1960, s. 336-338; CChI-DK, 470-1-24, k. 1-2. Wasilewski podkreślał w korespondencji z MSZ, że jeden dzień zwłoki kosztuje ponad milion marek. Tamże, 470-1-34, k. 26.

drobne i trudne do uniknięcia wypadki. Regułę potwierdził okres rokowań genueńskich, zakończonych podpisaniem traktatu w Rapallo. Tym razem za pretekst posłużyła niejasna i niewyjaśniona do końca sprawa pobicia w Równem jednego z radzieckich szoferów. Rezultatem stała się nieobecność Rosyjsko-Ukraińsko-Białoruskiej Komisji Głównej od 13 kwietnia do 31 maja 1922 i ponowna wymiana not⁵⁴.

Nie ułatwiało pracy komisji wykorzystywanie jej do działalności wywiadowczej. Zwłaszcza, że w początkowym okresie działalności MKG, gdy polski „głęboki wywiad” na Rosję był jeszcze w powijakach, oficerowie przydzielani do poszczególnych podkomisji otrzymywali zadania daleko wykraczające poza „operat graniczny”. 19 lipca 1921 Oddział II SG zalecił Komisji Granicznej zająć się przede wszystkim sytuacją Cziczeryna i jego konfliktem z Litwinowem, działalnością Trockiego, kierunkiem prac III Międzynarodówki, i w końcu stosunkami wewnątrzpartyjnymi⁵⁵. Dzień wcześniej Hempel wystosował pismo do przedstawicieli wojskowych podkomisji dotyczące rozpoczęcia prac nad opisem wojskowym granicy, którego celem ma być „zebranie wszelkich danych dla ochrony i obrony granicy państwowej, których mapy nie uwidaczniają”⁵⁶. Na takich też poczynaniach musiała się ostatecznie skupić działalność przedstawicieli wojskowych, tym bardziej że w budżecie na rok 1922 nie znalazły się środki na stanowiska tzw. Dowódców Kwater, zajmujących się właśnie wywiadem. Zmuszało to do niejako przypadkowej działalności wywiadowczej, wykorzystującej niekonwencjonalne źródła informacji⁵⁷. Sytuacja skłoniła polskich wojskowych do wykorzystywania w większym stopniu tzw. Baonów Celnych. W kwietniu 1922 r. pisał Hempel: „Kierując się zasadą, że przy ekonomii środków pieniężnych służba wywiadowcza może tylko wtedy dać odpowiednie wyniki, jeżeli będzie prowadzoną nie tylko przez płatne jednostki (konfidenti, agenci), lecz także przy wybitnym współdziałaniu wszelkich władz granicznych cywilnych i wojskowych — uzyskałem od Dowództwa Baonów Celnych w Warszawie wydanie rozkazu, obowiązującego baony celne do prowadzenia wywiadu i współpracy z przedstawicielami wojskowymi Podkomisji Granicznych”⁵⁸. Nie

⁵⁴ Tamże 470-2-29, k. 68; AAN, Akta L. Wasilewskiego, k. 47: „Czy konferencja w Genui wywarła jakikolwiek wpływ na bieg pracy Komisji Granicznej — pytał Wasilewskiego dziennikarz „Gazety Krajowej”.

— Bezpośrednio nie. Ale jest rzeczą znamienną, że od Wielkiej Nocy Komisja Główna bolszewicka nie wróciła z Moskwy pod pretekstem niedostatecznych gwarancji dla jej bezpieczeństwa osobistego i kurierów dyplomatycznych, jednakże w tym samym czasie podkomisje bolszewickie pracują na naszym terytorium i rząd sowiecki nie widzi potrzeby żądania dla nich specjalnych gwarancji”. „Gazeta Krajowa” nr 106 z 1922 r.

⁵⁵ CChI-DK, 470-1-28, k. 11.

⁵⁶ Tamże, 470-1-34, k. 7.

⁵⁷ Tamże, 470-1-20, k. 206; 470-1-32, k. 21. Hempel postulował dwukrotne zwiększenie miesięcznych wydatków na wywiad, co też okazało się niemożliwe.

Nie ulega wątpliwości, że podkomisje radzieckie miały podobne zadania: „Członkowie i personel Delegacji Sowieckiej — pisał już w sierpniu 1921 r. Walery Sławek — według wszelkiego prawdopodobieństwa pracują dość instensywnie na miejscu w Równem i w okolicy. Codziennie wszyscy pojedynczo rozchodzą się w niewiadomych kierunkach, automobilem i koleją wyjeżdżają w okolice Równa [sic!], sprawdzić ich nie można, gdyż Defensywa i IV O przy starostwie tym nie interesują się mimo usilnych próśb i starań ze strony Polskiej Delegacji. Stan taki zaczyna budzić poważne obawy”. Tamże, 470-1-27, k. 22.

⁵⁸ Tamże, k. 2.

były to jednostki do tego przygotowane, musiano wobec tego opracować specjalne instrukcje i kwestionariusze⁵⁹.

Jeśli działalność podkomisji nie miała ostatecznie wielkiego znaczenia dla wywiadu strategicznego, to była niezwykle pomocna dla opracowywanego od kwietnia 1922 roku „operatu granicznego z punktu widzenia wojskowego”, obejmującego bardzo dokładny opis półkilometrowego pasa po obu stronach granicy (brody, mosty, przejścia przez bagna, lasy, punkty dominujące, pojemność kwatermistrzowska wsi, osiedla nieoznaczone na mapach, wszelkie roboty fortyfikacyjne, odbudowywane drogi i linie kolejowe)⁶⁰.

Wydany w tej sprawie 24 kwietnia 1922 rozkaz Hempla dotyczył jednak wyłącznie odcinków już „ustalonych politycznie”. Istotnie, po roku istnienia Mieszanej Komisji Granicznej, w dalszym ciągu tylko niewielka część granicy została ostatecznie ustalona. Nieczęsto udawało się cokolwiek osiągnąć już na szczeblu podkomisji granicznych. Powołano więc Mieszaną Podkomisję Terytorialną (Rożnowski i Kostjajew), przygotowującą materiał dla Komisji Głównej. Spotkania Podkomisji Terytorialnej rzadko kończyły się jednak konkretnymi rezultatami. Szczęśliwie zachowane protokoły obrad pozwalają zorientować się w ich procedurze. Ciągące się godzinami dyskusje, w czasie których obie strony zasypywały się dowodami, ekspertyzami, dokumentami, zazwyczaj kończyły się podobnie jak spotkania w Równem 11 listopada 1921: „Wskutek tego, że Podkomisja Terytorialna nie doszła pod tym względem do porozumienia postanowiono, że Polska Delegacja przygotowuje nazajutrz pisemne oświadczenie w sprawie odcinka granicy Korzec-Ostróg — i w zależności od decyzji obu przewodniczących zwoła się następne posiedzenie Podkomisji Terytorialnej, ewentualnie odda się całą sprawę na plenum Komisji Głównej”⁶¹.

Prace MKG opóźniały nie tylko kontrowersje polityczne. Niezwykle poważnym problemem stały się na początku 1922 roku kwestie finansowe, w ogóle stawiające pod znakiem zapytania działalność MKG. Od początku lutego 1922 roku Wasilewski stale apelował do premiera Ponikowskiego o przysłanie Komisji Lustracyjnej, składającej się z przedstawicieli ministerstw: Spraw Zagranicznych, Wojskowych i Skarbu dla oceny na miejscu rzeczywistej skali wydatków. W przeciwnym razie groził natychmiastową dymisją całej Delegacji Polskiej⁶². Obietnicę potraktowano w Warszawie poważnie, skoro szybko powołano proponowaną Komisję Lustracyjną, obradującą następnie w Równem i Łachowie od 3 do 7 marca 1922. Ostatecznie z żądanych przez Delegację Polską na pierwszych 10 miesięcy (do 1 listopada 1922 roku) 343 000 000 marek obiecano 310 140 000⁶³.

Niełatwa była również sytuacja delegacji radzieckiej. „Należy jednocześnie podnieść — pisał 1 maja 1922 Wasilewski do MSZ — że w ostatnich czasach rozkład ogólnopaństwowy Sowdepri odbija się coraz wyraźniej i na Komisji

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, 470-1-20, k. 13-14. Nawiasem mówiąc praca została wykonana dobrze, o czym świadczy rozkaz Szefa Sztabu Generalnego, J. Piłsudskiego z 28 maja 1923: „Wojskowy opis granicy naszej na Wschodzie, dokonany przez oficerów przydzielonych do Delegacji Polskiej — jest pracą wzorową i świadczącą o głębokim zrozumieniu istotnych wymagań w tym kierunku z punktu widzenia wojskowego”. CA MSW, Akta I. Boemera, sygn. 397/324/B, k. 73.

⁶¹ CChI-DK, 470-1-43, k. 18.

⁶² Tamże, 470-1-50, k. 65.

⁶³ Tamże, 470-1-42, k. 2-6, 11-13.

Granicznej. Funkcjonariusze skutkiem coraz bardziej pogarszającego się uposażenia pracują coraz niechętniej. Między podkomisjami a Komisją Główną wynikają częste zatargi na tle finansowym. — Technicy bolszewicy na granicy pracują niezwykle niechętnie, oświadczając, że pracują tak, jak im się płaci. Prawie wszędzie zadłużają się u naszych funkcjonariuszy, którzy częstokroć muszą ich karmić⁶⁴.

Problemy tak finansowe i organizacyjne, jak polityczne zostały wyraźnie załagodzone w maju 1922 roku. Od tego też momentu można było zauważyć ożywienie prac delimitacyjnych. O ile do końca 1921 roku odbyło się jedenaście posiedzeń Mieszanej Podkomisji Terytorialnej, to tyleż samo razy spotkano się od 9 czerwca do 2 sierpnia 1922 — ze znacznie jednak lepszym rezultatem⁶⁵. Starano się także nie dopuszczać do zbędnych przerw i na posiedzeniu MKG 7 czerwca uzgodniono, że podkomisje mają unikać zrywania prac, a w razie jakiegokolwiek incydentu powinny się porozumieć z odpowiednimi Komisjami Głównymi, nie podejmując żadnych radykalnych decyzji na własną rękę⁶⁶.

Jednak nawet najlepsza wola obu delegacji nie mogła zniwelować rozbieżności granicznych. Najlepszym wyjściem — choć tylko w przypadku terenów o mniejszym znaczeniu — stała się wymiana ekwiwalentów, zaproponowana przez stronę polską a przyjęta przez rosyjsko-ukraińsko-białoruską. Przynosiła ona ze sobą zrozumiałe trudności. Jak już wspomniano wyżej liczba wsi i osad zgłaszających swój akces do Polski była duża, przy znikomej pragnących przyłączenia do Białorusi i Ukrainy. Udało się znaleźć jedną jedyną wieś, Lipienie pod Radoszkowiczami, której wyłącznie białoruska ludność zgodziła się na zmianę przynależności państwowej. Jak się okazało chłopci liczyli na nadanie ziemi z sąsiedniego majątku, który w Radzieckiej Białorusi zostałby rozparcelowany. Gdy jednak ten ostatecznie pozostał w Polsce — chłopci próbowali wpłynąć na cofnięcie podpisanej już decyzji⁶⁷.

Starano się więc szukać ekwiwalentów w postaci terenów niezamieszkałych lub miejscowości, nie deklarujących chęci przyłączenia do Białorusi względnie Ukrainy, ale na których taki fakt nie odbiłby się dotkliwie tak pod względem ekonomicznym, jak narodowościowym. W największym stopniu było to możliwe na Polesiu, gdzie szukano rekompensat również dla innych odcinków granicznych — mińsko-nieświeskiego i wołyńskiego. Powodowało to nieustanne inter-

⁶⁴ Tamże, 470-1-45, k. 43. W październiku 1922 r. z powodów finansowych Delagacja Rosyjska chwilowo przerwała oddawanie granicy. Żądającym wypłacenia zaległych poborów topografom i pracownikom technicznym oznajmiono, że ich „zadanie jest bojowe i że o ile go nie spełnią, pociągnie to za sobą grube nieprzyjemności”. Tamże 470-1-49, k. 184.

⁶⁵ Tamże, 470-1-42, k. 48, 66, 72, 80, 94, 95, 100, 108. Na posiedzeniu 9 czerwca 1922 przedstawiono dotychczasowe osiągnięcia oraz wstępne terminy zakończenia prac: odcinek połocko-wilejski (274 km) — zastąpiono 114 km, pozostały odcinek (Czemica-Radoszkowicze) miano oznaczyć do 1 września, termin ostateczny, z pomiarami — 15 października. mińsko-nieświeski (219 km) — postawiono słupy na odcinku Radoszkowicze-Liwie (74 km), Liwie-Morocz — do 15 lipca, a na rzece Morocz — do 15 sierpnia, termin ostateczny — 15 października. Odcinek poleski (259 km) — na Słuczy — do 1 września, Prypeć-Hrapuń do 1 sierpnia, Hrapuń-Ujście do 15 lipca, termin ostateczny — 15 października. Wołyński (186 km) — Korczyk — do 1 sierpnia, Korzec-Ostróg — do 1 sierpnia, Wilia — do 1 lipca, odcinek krzemieniecki — do 1 sierpnia, termin ostateczny do 15 września. Zbrucz — odcinek już oznakowany i pomierzony, miał zostać oddany do 15 sierpnia. Tamże, k. 53 v.

⁶⁶ Tamże, 470-1-43, k. 42.

⁶⁷ L. Wasilewski, *Wschodnia granica*, s. 132.

wencje wojewody poleskiego Stanisława Downarowicza, co z kolei zmuszało Wasilewskiego do szukania oparcia u ministra spraw wewnętrznych Antoniego Kamińskiego. „Komisja Graniczna — pisał Wasilewski — ustalając linię graniczną od Dźwiny do Dniestru, nie może kierować się interesami lokalnymi poszczególnych Województw, tylko interesem ogólnopaństwowym i ogólnopolskim. Tymczasem Województwo Poleskie, mając przed oczyma wyłącznie interesy lokalne, stawia zarzuty Komisji Granicznej, nie zdając sobie sprawy z tego, że z punktu widzenia ogólnopaństwowego nie wytrzymują one krytyki”⁶⁸.

17 lipca 1922 Jan Hempel mógł już poinformować Szefa Sztabu Generalnego, że przed trzema dniami na posiedzeniu plenarnym MKG zakończono polityczne ustalanie granicy na odcinkach mińsko-nieświeskim, poleskim i wołyńskim. Sporne kwestie odcinka połocko-wilejskiego, oddane przez stronę radziecką na drogę dyplomatyczną, miały zostać rozwiązane do końca miesiąca⁶⁹.

Ostatecznie drogą wymiany ekwiwalentów odzyskano na Polesiu wieś i majątek Wojtkowicze, wieś Budki Wojtkowickie, część leśnictwa głuźkowickiego, część majątku Sobiczym (wraz z chutorami i zaściankami Kupiel, Słobódka, Stary Zawód, Butyń, Dubiszczce), wieś Budki Snowidowieckie, wieś Młynek, ziemie majątku Ujście oraz 57 rozrzuconych chutorów (w tym 39 polskich)⁷⁰.

Na odcinku połocko-wilejskim za miasteczko Orzechowno, część puszczy Cytowizna, wyrównanie granicy w rejonie Łukawca i jeziora Madzioł, otrzymano 500 dziesięcin łąk nad Wilią, folwarki Łozy, Łomasze, Janowo, Spasibionki, Koczany, Roznowszczyzna Witebska, Mała i Wielka Turowszczyzna, zaścianki Łomasze i Dworzec, osiedla koło Radoszkowicz i wzdłuż traktu Dołhinów-Krajsk⁷¹.

Na odcinku mińsko-nieświeskim za 5000 dziesięcin łąk i bagien nad Moroczą oraz sześć wsi uzyskano polskie wsie Swerynowo, Kuciec, Szczepki, folwarki Zabłockowszczyzna i Mikulicze⁷². Na Wołyniu za ukraińską wieś Szczęsnów-

⁶⁸ AAN, Akta L. Wasilewskiego, t. 51, k. 25-26. Warte odnotowania są wrażenia Wasilewskiego, podróżującego po Polesiu w dniach 17-23 sierpnia 1922: „Nastrój ludności, z którą się zetknęliśmy był niezmiernie sympatyczny. — — W odratowanej przez nas Kupieli (nadzwyczaj kulturalna oaza o czysto polskiej ludności) spotkano nas z entuzjazmem — chlebem, solą, kwiatami. Na bramie tryumfalnej, którą wybudowano na naszą cześć widniał napis: »Niech żyje Polska«. W sąsiedniej Słobódce, o której odzyskanie prowadzimy targi z bolszewikami, przyjęto nas równie serdecznie. — — Ludność Słobódki Sobiczyńskiej, również czysto polska i bardzo kulturalna oświadczyła Delegacji Sowieckiej, że żąda przyłączenia do Polski i w razie, gdyby się bolszewicy na to nie zgodzili, wyemigruje do Polski, zniszczywszy swe osiedla”. CChI-DK 470-1-45, k. 19. Porzucanie wsi było zjawiskiem częstym. Tylko z przygranicznego, dziesięciokilometrowego pasa na odcinkach połocko-wilejskim i mińsko-nieświeskim zbiegło ok. 150 rodzin, porzucając ok. 2000 dziesięcin; na Polesiu (do 8 sierpnia 1922) ok. 100 rodzin porzuciło 2000 dziesięcin, a w toku było przesiedlanie ok. 100 rodzin (2000 dz.). Na Wołyniu porzucano ok. 1000 dziesięcin. Z terenów położonych dalej od granicy tylko na Polesiu uciekło ok. 250 rodzin (4000 dz.). Tamże, 470-2-29, k. 49.

⁶⁹ Tamże, 470-1-49, k. 106-107.

⁷⁰ L. Wasilewski, *Wschodnia granica*, s. 133. Na Polesiu zyskano 26 632 dziesięciny zamieszkałe przez ok. 3000 osób, oddając w zamian 27 567 dziesięcin i 3280 osób (głównie ludność niepolska).

⁷¹ Tamże, s. 133.

⁷² Tamże, s. 133-134. Błota nad Moroczą, nie wysychające nawet w czasie gorącego lata, były ważnym zabezpieczeniem linii kolejowej Baranowicze-Luniniec i według opinii Hempla (z marca 1922 r.) oddanie ich byłoby możliwe „jedynie za otrzymanie od strony sowieckiej odpowiedniego

otrzymano polską Szkobotówkę oraz około 200 dziesięcin gruntów wsi Kobylje po drugiej stronie rzeki Korczyk⁷³.

Ostatnie kwestie sporne zostały usunięte 14 września 1922. Trzy dni później MSZ złożyło Radzie Ministrów wniosek o likwidację podkomisji i znaczne zmniejszenie Komisji Głównej (mieli pozostać: Wasilewski, Hempel, Rożnowski, Moszyński i pięć osób obsługi). Wniosek rząd zaakceptował już następnego dnia — 18 września⁷⁴. Po tygodniu Wasilewski informował Warszawę, że podkomisje przystępują niezwłocznie do wstępnych prac likwidacyjnych. Powołano też Komisję Likwidacyjną (Paweł Fulde, Stanisław Próchnicki, Patrycy Dziurzyński)⁷⁵.

Równocześnie rozpoczęto przekazywanie władzom państwowym poszczególnych odcinków granicy: 29 września — Niegorełoje (od Hornowicz do Rusakowicz, 111,1 km); 2 października — Połock (od granicy łotewskiej wzdłuż Dźwiny, 97,5 km); 5 października — Horodziej (od Niemna k. Rusakowicz do wsi Ostaszki, 60,5 km); 8 października Równe (63 km); 14 października — Rokitno (101,5 km); 20 października Mohylany (115 km); 21 października Podwołoczyska (na odcinku Podkomisji Wołyńskiej, 75 km); 21 października — Podwołoczyska (na linii Zbrucza, 32 km); 23 października — Husiatyn (na linii Zbrucza, 35 km); 24 października — Kamieniec Podolski (od Zbrucza do Dniestru, 99 km); 11 listopada — Łachwa (294,6 km); 13 listopada — Zahacie (118 km); 19 listopada Usza (120 km)⁷⁶. Cztery dni później, 23 listopada 1922, odbyło się w Równem ostatnie, pięćdziesiąte czwarte posiedzenie plenarne Mieszanej Komisji Granicznej potwierdzającej przekazanie całej linii granicznej władzom Polski, Rosji, Ukrainy i Białorusi⁷⁷.

ekwiwalentu, który by nam pod względem obrony granic zapewniał jeszcze większe korzyści". CChI-DK, 470-1-48, k. 310-311.

⁷³ L. Wasilewski, *Wschodnia granica*, s. 134. W kwietniu 1922 roku Sławek starał się o pozostawienie Szczęśnówki, między innymi z racji znajdowania się tam gruntów Liceum Krzemienieckiego. Zdając sobie sprawę, że uratowanie Szczęśnówki będzie mało realne, proponował kuratorowi Liceum dr Markowi Piekarskiemu sprzedaż lub zamianę ziemi, póki nie jest za późno. „Rozważam również kombinację — mówił 11 kwietnia 1922 — żeby od któregoś z właścicieli majątków uratowanych dostać dla Liceum odpowiedni ekwiwalent. W jednym miejscu postawił nawet taki wstępny warunek, że w razie uratowania jego majątku a potrzeby oddania Szczęśnówki, on się zobowiąże odpowiednio ilościowo i jakościowo kawałek ziemi ofiarować na rzecz Liceum". CChI-DK 470-1-20, k. 72-74.

⁷⁴ Tamże, 470-1-44, k. 2; 470-2-30, k. 81-82; AAN, Prezydium Rady Ministrów, cz. Ia, t. 19 (Prot. 101 pos. RM z 18 września 1922).

⁷⁵ CChI-DK, 470-1-44, k. 5.

⁷⁶ AAN, Akta L. Wasilewskiego, t. 48, k. 52-53.

⁷⁷ Tamże, k. 53; CChI-DK, 470-1-45, k. 7.

L. GORIZONTOW — Clerk's apparatus of the Polish Kingdom during a period of Paskiewicz administration (1831-1855).

Author, using among others the archives created by Russian supreme authorities (including correspondence between Tsar Nicholas I and Iwan Paskiewicz, a governor for the Polish Kingdom), presents Russian personal policy on Polish territories after the fall of Insurrection 1830-31. Many years lasting attempts to eliminate from administration the Poles, who were disinclined to Russian administration, failed due to financial troubles and insufficient number of competent Russian clerks what hindered profound reforms. Until the very end of investigated period Poles, although treated distrust and paid poorly, constituted majority on lower and middle clerks posts.

J. KOCHANOWSKI — From Dźwina River to Dniestr River. Activity of Mixed Border Commission on East between 1921-1922.

Polish-Soviet Commission which aim was to precisely fix a border between two countries, acted from signature of peace treaty in Ryga (March 18, 1921) until November 1922. Author, on the basis of recently disclosed Polish Commission archive stored in Moscow since World War II, describes a work of Commission paying special attention to conflicts resulting from contradictory interests and hostility of both sides. He also shows difficulties connected with postulates set forth by the people living on near-border areas.

M.P. DESZCZYŃSKI — Polish export of military equipment during a period between World Wars (Problems Sketch).

An export of military equipment from Poland that had been rather ineffective at the very beginning, was then in 1926 monopolized in practice by SEPEWE firm fully controlled by government. Centralization and state protection realized to be conducive to export growth. In spite of relative weakness of Polish financial system and high production costs until the end of 30s' Poland found itself in the forefront of European military equipment exporters. The biggest importers of Polish equipment were both parties of Spanish civil war (about 2/3 of export value, mostly used equipment) and the Balkan countries. In spring and summer of 1939 the Polish authorities did not decide to requisition of military equipment ordered by foreign contracting parties what considerably decreased defence ability of the state in war against Germany.

Z. LANDAU — Controversy regarding direction of activity of Home Economy Bank (BGK).

Home Economy Bank was founded in 1924 in order to finance a public sector of Polish economy. According to its statute interpretation made by its first president J.K. Steczkowski the bank credited all kind of activities that were improving Polish economy status. Since 1927 R. Górecki, a new Bank's president, tried to limit crediting the state and self-government activities what was inconsequently performed due to weakness of Polish financial market that was additionally disorganized by the great economic crisis. In the middle of 30s' a Bank's self-dependence was decreased — it became an executor of government orders.

E.J. NALEPA — Army Mining Battalions in Poland between 1949-1959.

Author presents unknown problem of mining battalions in Polish Army in 1949-1959. Participation in battalions was treated as a vicarious military service and a particular form of repression towards persons who were hostile to a communist system introduced in Poland after